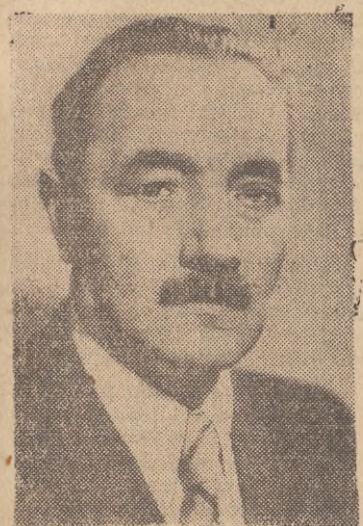


CAŁY NARÓD POLSKI ŚWIECI DZIEŃ 1 MAJA dzień braterstwa mas pracujących całego świata Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta wygłoszone w dniu 1 Maja

W dniu 1 Maja przewodniczący KC PZPR Prezydent R. P. Bolesław Bierut wygłosił następujące przemówienie:



Towarzysze! Ludu pracujący miast i wsi! Polacy!

Oto załopotali znów 1-majowe nasze sztandary nad ulicami polskich miast i wsi. Potężne, radośnie, dumne i bojowe są nasze szeregi. Cały naród polski ze swą bohaterką klasą robotniczą na czele święci dzisiaj dzień braterstwa mas pracujących całego świata. Jednocześnie nas wola wzmożenia pokoju w świecie i wola dalszego pomnażania sił umiłowanej naszej ojczyzny. Nigdy jeszcze nasze pochody nie były tak zwarte i liczne jak dziś. Niech więc wysoko wzniósł się w tych pochodach bojowe sztandary robotnicze, niech mocno zabrzmią nasze pieśni i hasła w pochodach 1-majowych w całym kraju. Jest to bowiem marsz tchnący wiarą w szczęśliwą przyszłość Polski Ludowej.

Wokół klasy robotniczej, w oparciu o jej zwycięstwa polityczne, o jej niezniszczalne osiągnięcia twórcze, na wznoszących się coraz wyżej zębach budownictwa socjalistycznego — jednoczy się i rośnie w siły bohaterka nasz naród polski.

Minęło 6 lat od chwili wyzwolenia, a w ciągu tych lat zmienił się nie do poznania nasz kraj i nasz naród. Gdziekolwiek zwrócimy oczy, wszędzie widać pracę, wznoszą się rusztowania nowych budowli, dymią kominy nowych fabryk, warkoczą na polach traktory. Polska po raz pierwszy w swych dziejach staje się krajem nowoczesnego przemysłu i opartego na nim rolnictwa. Ludność miast jest już u nas liczniejsza niż ludność wsi, wytworczyłość przemysłowa kształtuje oblicze gospodarstwa

kraju. A to znaczy, że siły wytwórcze Polski rok po roku rosną będą niepowstrzymanie, zapewniając narodowi coraz szybszy wzrost kultury i dobrobytu.

Wiemy, że ten kierunek naszego rozwoju gospodarczego jest trwały, że z każdym rokiem tempo wzrostu uprzemysłowienia Polski będzie większe. I wiemy też, że jest to najpomyślniejsza dla narodu droga rozwoju, droga najszybszego wzrostu jego siły, jego kultury, jego bogactwa i znaczenia w świecie.

Robotnik, chłop i inteligent pracujący, złączeni twórcą ideą budowania Polski sprawiedliwej, Polski silnej i szczęśliwej, Polski socjalistycznej, stanowią dziś zwartą, wielką, i jedyną rzeczywistość siłą kształtującą przyszłość narodu polskiego. A jest to siła niezwyciężona, bowiem wspiera ją mocna i nierozrwalna przyjaźń ze wszystkimi narodami wolnymi od pęt kapitalizmu, a przede wszystkim — z najbardziej przodującym i najsilniejszym państwem świata — z potężnym Związkiem Radzieckim.

Oto dlaczego tak dumnie i zwycięsko kroczą dziś nasze niezłomne szeregi w demonstracji 1-majowej. Oto dlaczego taka zapała dumą białe z szeregów naszych bohaterów przodowników pracy, oto dlaczego tak gorącym zapalem tętnią serca milionowych zastępów naszej dzielnej młodzieży polskiej, oto dlaczego tyle wiary i pewności dla każdego z nas — dla każdego z nas — białe z oczu naszych siostr i matek, naszych ojców i dzieci. Jedno najsilniejsze łączy nas wszystkich uczucie — przyjaźń, miłość i wspólną naszą ojczyznę — Polskę Ludową!

Łączy nas przyjaźń dla bratnich narodów i solidarność z bohaterką walką klasy robotniczej na całym świecie, z masami pracującymi walczącymi z tyranią i wyzyskiem imperialistów. Niech jeszcze mocniej popłynie w świat nasze wspólne hasło bojowe: — „Walczymy o pokój dla całego świata! Hańba imperialistycznym podległościom wojennym! — Pracujemy przyjaźni pokojowej współpracy między wszystkimi narodami! Niech coraz potężniej rozlega się, ogarniając cały świat doniosły apel setek milionów na szczytach braci — obrońców pokoju: „Żadamy zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami!”

Rozpętywane przez imperialistów zbrojenia wojenne, toczona

przez nich niemal od roku potworna ludobójcza wojna w Korei — stanowią największą zbrodnię przeciwko ludzkości! Niech złączone wspólną wolą ludy świata położą raz na zawsze kres zbrodniczym kłótniom wojennym!

Towarzysze! Przyjaciele! Wielka i twórcza jest nasza praca, jasna i niezawodna jest nasza droga. Więc jeszcze mocniej zewrzyjmy nasze szeregi w narodowym froncie walki o pokój i o Plan 6-letni, o utrwalenie niepodległości naszego kraju! Bądźmy ofiarnymi i niezłomnymi bojownikami pokoju w służbie całej ludzkości i szczerymi, ofiarnymi patriotami w służbie ojczyzny. Nie szczędźmy jej swego serdecznego trudu, swego twórczego wysiłku w codziennym naszym życiu, w pracy, w nauce, we wzajemnym współzyciu, w działalności społecznej i w walce przeciwko tym, którzy usiłują czynić jej zło i szkodę. Nie zapominajmy ani na chwilę, że imperialiści zięją nienawiścią do naszego państwa, do sukcesów naszego narodu. Wzmocnijmy przez to nieustannie swą czujność!

Imperialiści podżegacze wojny, podpalacze światła nasyłają skrycie setki ocalałych przez siebie agentów, szpiegów, dywersantów, szkodników i oszustów, aby przeszkodzić naszemu budownictwu i walce o ciągłą poprawę bytu. Zbrodnicze wyroki, przekupni judasze usiłują wskazać się do różnych ogniw naszej gospodarki, aby zdradziecko z ukrycia niszczyć plody znoju wysiłku

robotnika i chłopu, wykradać tajemnice państwowe lub podszeptem zakłamywać plotek budzić niepokój wśród naiwnych i łatwowiernych ludzi. Baczmy pilnie, demaskujmy i obeszczadujmy tych szkodników, udaremniajmy ich niecną, krecią, zbrodniczą dywersję przeciwko Polsce Ludowej.

Osuści imperialiści wydają setki milionów dolarów na wyuzdaną propagandę wojenną. Od świtu do późnej nocy dziesiątki szkieletów radiowych ze wszystkich miast kapitalistycznych skalują bez przerwy pracę i budownictwo krajów demokracji ludowej, zięją nienawiścią do ZSRR, pieniąż się wściekłością na wszelkie przejawy walki wyzwoleniczej ludów uciskanych i mas pracujących w krajach tyranii imperialistycznej. Ale im bardziej nieczym wyuzdaniem kłpią te potoki kłamstw i oszczerstw, tym trudniej jest im ukryć swe zwierzęce oblicze, tym wyraźniej odsłaniają się ich grabieżcze dążenia, ich wroga, antypolską postawę. Któż zdoła zaprzeczyć temu, że to właśnie imperialiści anglosaski ponownie uzbudzają zbrodniarzy hitlerowskich, podżegają ich przeciwko Polsce i ZSRR, budzą w Niemczech zachodnich nastroje odwetu we kosztem obojczy, dotyczącym naszej niewzruszonej i wiecznej granicy na Odrze i Nysie. Któż, mając oczy otwarte, zdoła zaprzeczyć temu, że barbarzyńskie wyczyny amerykańskich ludobójców w Korei pod flagą ONZ, zajęcie chińskiej wyspy

Taiwan i bombardowanie wybrzeży chińskich przez samoloty amerykańskie godzą w wolność narodów azjatyckich, w ich prawo do niezawisłości. Któż uwierzy — chyba ktoś niespełna rozumu — że polski statek „Batory” zagrażał niepodległości Stanów Zjednoczonych, a ich dyskryminacje w stosunku do polskiej bandery wynikały z obawy zruczenia przez polskich marynarzy bomb atomowych, produkowanych przez cieć właśnie w Ameryce, a nie w Polsce.

Daremnne są wysiłki rządów imperialistycznych, aby zdusić walkę klasy robotniczej lub zatopić w krwi ruch wyzwoleniczy narodów ujarzmionych. Daremnne są próby podżegaczy wojennych, aby przy pomocy represji i zakazów osłabić potęgę i rosnący wciąż niepowstrzymanie w całym świecie wielki ruch obrońców pokoju. Nie już nie zdoła wstrzymać potężnego pochodu setek milionów ludzi, broniących pokoju!

Nigdy jeszcze idee wyzwoleniczej klasy robotniczej nie ogarniały takich mas ludzkich jak dziś.

Gdy imperializm grozi światu nową potworną rzezią wojenną, my budowniczości nowego życia głosimy pokój i przyjaźń między narodami! Imperializm chce narzucić światu powszechne pęta tyranii, wyzysku, niewoli. My, budowniczości nowego życia brnimy praw ludu pracującego wszędzie, gdzie przenika gwałt i ucisk, głosimy prawo wszystkich

narodów do wolności, do twórczej pracy dla dobra własnej kultury narodowej i własnych form życia społecznego.

Dlatego idee nasze są niezwyciężone. Żadna wroga siła nie jest w stanie zahamować twórczych i postępowych dążeń ludzkości. Pokój zwycięży wojnę — jeśli — jak mówił Józef Stalin — „narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca!”

Dzień 1 Maja mobilizuje nas każdego roku do dalszej ofensywy w walce o socjalizm, do dalszego przezwyciężenia trudności w walce o umocnienie i rozkwit Polski Ludowej.

Potrąfiliśmy — wbrew ludzkiej małej wiary i małoduszności serca — podziwianą kraj z ruin. Potrąfiliśmy przełamać dotkliwą trudnością aprowizacyjną wywołaną zniszczeniem i chaosem wojennym.

Potrąfiliśmy zagospodarować ziemię odzyskaną i zapewnić im nieustanny rozwój.

Potrąfiliśmy — wbrew sarkaniom malkontentów — obudzić potężny zapał w sercach naszej młodzieży i dorosłych, aby rozbudować potężnie nasz przemysł i podziwianą gospodarstwa rolne.

Nie ma więc wątpliwości, że potrafimy wytrzebić to, co jest jeszcze złego w naszym życiu, potrafimy wykorzystać bezduszny biurokracizm, potrafimy bezlitośnie ukarać wybrki sobiepanów naruszających praworządność.

(Dokończenie na stronie 2)

Generalissimus Józef Stalin na uroczystościach pierwszomajowych Wielka manifestacja pokoju w Moskwie

MOSKWA (PAP). Naród radziecki wraz z masami pracującymi całego świata uroczysto obchodził 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów.

Moskwa — stolica wielkiego Związku Radzieckiego przybrała odświętną szatę. Udekorowana czerwienią, tonącą w girlandach zieleni przyjmowała Moskwa gości — delegację z bratnich republik radzieckich i krajów demokracji ludowej, przedstawicieli mas pracujących.

Plac Czerwony. Zbliża się godz. 10. Radosny i uroczysty nastrój. Zbliża się wzruszają

ca, radosna chwila spotkania na rodzie z czołowymi działaczami partii komunistycznej i Rządu Radzieckiego. Na trybunach wzdłuż ścian Kremla znajdują się czołowi przedstawiciele narodu radzieckiego, członkowie KC WKP(b) deputowani do Rad Najwyższych ZSRR i RFSSR, ministrowie, wybitni nowatorzy produkcji, przedstawiciele nauki, literatury i sztuki, członkowie delegacji zagranicznych, wśród nich delegacja polska, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele prasy.

Uroczysta cisza oczekiwania przerwana zostaje burzą oklasków. Granitowymi stopniami

Mauzoleum Lenina wchodzi na trybunę czołowi działacze partii komunistycznej i Rządu Radzieckiego. Wchodzi Stalin. Matki wysoko podnoszą swoje dzieci, by mogły zobaczyć najdroższego przyjaciela i nauczyciela ludzkiej radzieckiej i mas pracujących całego świata.

Defilada wojsk garnizonu moskiewskiego

Minister spraw wojskowych, marszałek Związku Radzieckiego — Wasiliewski odbiera raport od generała broni Artemiewa, który dowodził defiladą wojsk garnizonu moskiewskiego. Marszałek Wasiliewski przejeżdża konno wzdłuż szeregów wojska, składając życzenia 1-majowe zgromadzonemu oddziałowi.

Marszałek Wasiliewski wygłasza z trybuny Mauzoleum Lenina przemówienie.

Gdy marszałek Wasiliewski kończy swe przemówienie, rozlega się dźwięki hymnu państwowego i salwy artyleryjskie, zlewając się w jedną potężną symfonię na cześć 1 Maja.

Defiladę rozpoczynają tradycyjnie bataliony słuchaczy akademii wojskowych, akademii piechoty, artylerii, wojsk pancernych i lotnictwa a za nimi oddziały młodych kadetów szkół oficerskich wojsk lądowych i marynarki wojennej — „Suworowcy” i „Nachimowcy”.

W ślad za nimi krocza bataliony marynarzy i wojsk ochrony pogranicza. Ich sprężysty krok i sprawność wzbudzają podziw i wywołują na trybunach długo trwałe oklaski. Przeciągają szwadrony kawalerii.

W tej chwili rozpoczyna się defilada powietrzna. Na czele armady lotniczej lecą w asyście samolotów odrzutowych samoloty pilotowane przez dowódców radzieckich sił lotniczych generała Wasyla Stalina. Przelatują eskadry potężnych 4-motorowych radzieckich ciężarów latających a za nimi w idealnym szuku eskadry i pułki lotnictwa

odrzuć. Za sterami samolotów — zasłużeni piloci i młodzieńcy lotnicy demonstrują wysoki kunszt, prawdziwą sztukę pilotażu. Z ogromną szybkością przelatują nad Placem Czerwonym jednostki lotnictwa radzieckiego stojącego wraz z całym siłami zbrojnymi ZSRR na straży pokoju.

Jednocześnie przez Plac Czerwony przelatają całkowicie zmotoryzowana dywizja piechoty i wojsk pancernych. Zmotoryzowana piechota w bojowych hełmach wioząca za sobą artylerię i przeciwlotniczą oraz moździerze wszelkich typów na nowych, wspaniałych szybkojeżdżących samochodach pancernych, wyposażonych w karabiny maszynowe. Na samochodach przelatają znakomite uzbrojone formacje wojsk desantowych, przejeżdżają dywizja pancerna — potężne czołgi radzieckie „T-34”, nie posiadające sobie równych w świecie czołgi — „Józef Stalin”, ogromne pancerne działa samobieżne, artyleria ciężka i najcięższa — jednostki wojskowe, których czynny bojowy zapas są chlubnie na kartach historii wielkiej wojny narodowej.

Manifestacyjny pochód ludności Moskwy

O godz. 11 defilada wojskowa zostaje zakończona. Trybuna długo jeszcze rozbrzmiewa oklaskami na cześć sił zbrojnych Związku Radzieckiego stojących niezlomnie na straży zdołanego socjalizmu, na straży pokoju, oklaski na cześć sił zbrojnych, które poczyniły dalsze znaczne postępy w dziedzinie uzbrojenia i wyszkolenia bojowego.

Na Plac Czerwony wkraczają pierwsze kolumny manifestantów. Na czele poczty szandaro- wej 22 dzielnicy Moskwy a za nimi 12-tysięczna kolumna sportowców stolicy. Plac Czerwony mieni się barwami sportowców w kosztownych strojach. Rozbrzmiewają okrzyki i owacje na cześć KC WKP(b), Rządu Radzieckiego, na cześć Wielkiego Stalina.

Ramię przy ramieniu we Froncie Narodowym

Dzień przeglądu siły mas pracujących Ćwierć miliona ludzi manifestowało 1 Maja w trójmieście

I znowu — jak co roku — 1 Maja zakwitł czerwienią flag i transparentów. I znowu — jak co roku — robotnicy i inteligencja pracująca, młodzież i starsi wyszli na ulice, aby we wspólnym pochodzie, we wspólnych pieśniach i okrzykach manifestować uczucia, przepełniające ich serca, uczucia dumy i radości z osiągnięć naszego narodu, uczucia pewności i wiary w ostateczne zwycięstwo ustroju sprawiedliwości na całym świecie i przede wszystkim — silną wolę walki o pokój.

Czerwień, płynąca ulicami miast, nie zawsze dawniej była purpurą flag i sztandarów. Przez długie, ponure lata ucisku i niewoli kapitalistycznej Pierwszy Maja spływał inną czerwień — czerwień krwi najlepszych synów klasy robotniczej, którzy ofiarą swego życia torowali nam drogę do pięknej i jasnej przyszłości.

I dziś, w dniu 1 Maja w setkach miast i krajów, gnionych jarzmem imperialistycznym, pochód robotniczy odbywał się nie przy akompaniamencie orkiestr i pieśni, lecz przy ponurym szczerku karabinów i tępych uderzeniach policyjnych pałek. I dziś giną bohaterzy robotnicy z państw imperialistycznych za to tylko, że walczą o szczęśliwą i spokojną przyszłość swoich dzie

Naród polski wie, że swe osiągnięcia, swój szybki marsz ku potęgzie i dobrobytowi zawdzięcza zniesieniu ustroju kapitalistycznego — zwycięstwu Wielkiej Rewolucji październikowej i ciężkiej walce polskiej klasy robotniczej, dlatego też dzień święta mas pracujących naród nasz, który staje się narodem socjalistycznym, obchodzi z tym większą radością.

Cały naród polski rozumie, że każdy dzień pokojowej pracy przylblił nasz kraj do chwili wielkiego zwycięstwa — do zbudowania socjalizmu. Pokój jest nam potrzebny nie tylko po to, aby uratować miliony istnień ludzkich od śmierci, ale i po to, aby móc budować nasze jasne jutro.

Pokój — oto hasło, pod którym skupia się całe społeczeństwo polskie w wielkim Froncie Narodowym. Pokój — oto słowo najbliższe każdej kobiecie i każdemu mężczyźnie, to słowo najukochańsze dla każdego dziecka i każdego człowieka dorosłego.

I dlatego właśnie w dniach Narodowego Plebiscytu Pokoju naród nasz równie masowo i entuzjastycznie podpiera apel światowej Rady Pokoju, jak w dniu święta robotniczego manifestował swą wolę wykonania zadań Planu 6-letniego.

Zadowolenie z dobrze spełnio

nego obowiązku promieniowało z twarzy robotników i chłopów, młodzieży akademickiej i szkolnej, profesorów i nauczycieli, inżynierów i lekarzy, pracowników handlu i usług, urzędników. Wybrzeża, którzy spieszyli na miejsce zbiórek. Przez realizację swych zobowiązań, podjętych dla uczczenia święta mas pracujących, przysporzyli przecież naszej gospodarce narodowej nowe zdobycze materialne i kulturalne.

Morze głów zalewa Plac Zebrań Ludowych i inne miejsca zbiórek. Zgromadził się tam cały Gdańsk, aby pod sztandarami postępu wyruszyć w manifestacyjny pochód. Nigdy dotąd tak olbrzymich tłumów nie zgromadziło jakiegokolwiek święta. Obojętne wielotysięcznej rzeszy robotników, młodzieży szkół wyższych, średnich, zawodowych i podstawowych widać parotyszczną kolumnę sportowców i blisko 10.000 mieszkańców wsi, które

(Ciąg dalszy na stronie 3)

1 Maja naszym wspólnym świętem świętem narodu walczącego o lepsze jutro, o pokój

Przemówienie premiera Cyrankiewicza na centralnej akademii w Warszawie

Na centralnej akademii 1-majowej w Warszawie, w której wzięło udział około 7000 osób wygłosił przemówienie, gorąco witany, sekretarz KC PZPR premier Józef Cyrankiewicz, w którym stwierdził co następuje:

TOW. PREZYDENCIE!

TOWARZYSZE I OBYWATEL!

Piękną i niezwykłą wymowę ma to święto obchodzone przez wszystkich ludzi pracy na całym świecie. Potężną wymowę ostrzeżenia ma to święto dla świata nie woli i wyzysku, zacołania i barbarzyństwa. Rozdzili się to święta z walki o najwznioślejsze ideały, jakie kiedykolwiek postawiła przed sobą ludzkość.

Wiecznie żywa i porywająca jest treść tego święta, jak wiecz-

nie żywa i porywająca jest treść socjalizmu. Czemu hasło święcenia 1 Maja znalazło tak mocny oddźwięk wśród mas? Bo odpowiadało najżywniejszym interesom, dążeniom i pragnieniom tych mas. Niezmienna była i jest przez wodnia idea majowego święta: **SOCJALIZM**. Ale treść polityczna 1 Maja nasycała się z roku na rok, z okresu na okres tym, co było bezpośrednim celem i zadaniem walki klasy robotniczej na danym etapie.

Treść polityczna święta 1 Maja

Jakaż, towarzysze, treść polityczna ma święto majowe roku 1951, 62 roku majowych obchodów, 34 roku istnienia państwa socjalizmu, 7 roku istnienia Polski Ludowej i krajów demokracji ludowej, 3 roku zwycięskiego istnienia Chińskiej Republiki Ludowej?

Obchodzimy dzień 1 Maja 1951 roku pod hasłem potężnej jacy jedności narodów w walce o pokój. W warunkach obecnych walka o pokój nabiera szczególnego charakteru. Stała się walką o nieznanym przedtem w historii zasięgu masowym. Ogarnia masy tak szeroko, sięga tak głęboko, jest tak powszechna, jak żadne jeszcze ruch masowy w przeszłości. Toczy się ona z niebywałym napięciem także i w krajach kapitalizmu i w krajach kolonialnych i półkolo-

nialnych. Po raz pierwszy w historii organizatorzy wojen natknęli się na taką przeszkodę. Jest tak szeroka, że nie ma z nią jej obejść.

Dlatego to w dniu 1 Maja od polskich mas pracujących, od polskiego walczącego o pokój narodu płynnie braterskie pozdrowienie dla ludu pracującego Francji i Włoch, walczącego przeciw imperialistom o pokój, wolność i suwerenność narodową, dla bojowników o pokój walczących w Anglii i Ameryce przeciwko wojennym knowaniom ich imperialistycznych rządów. Dla ludu pracującego Hiszpanii, zrywającego się do walki przeciw krwawej dyktaturze Franco, dla narodów Jugosławii walczących z krwawą dyktaturą Tito, dla wszystkich ludów kolonialnych, walczących przeciw imperialistycznej niewoli.

Wielka lekcja historyczna

Wielka lekcja historyczna, której narody Związku Radzieckiego udzieliły Niemcom Fryderykowi, Bismarckowi, Hitlerowi pod Stalinem, Kurskiem, Leningradem, Moskwą, nad Wisłą, Odrą i w samym Berlinie — ta lekcja sromiła swoje. A troskliwa opieka, którą narody Związku Radzieckiego otoczyły coraz potężniejsze pędy odrodzonej demokracji niemieckiej na wschodzie — wydała oczekiwane owoce. Rosnie Niemiecka Republika Demokratyczna. Rosnie w siły, staje się coraz bardziej atrakcyjnym przykładem pokojowej odbudowy i pokojowej pracy, pokojowego współżycia i jasnych perspektyw dla całego narodu niemieckiego. Staje się coraz mocniejszym ogniwem obozu pokoju. Prowadzona przez wypróbowanego antyfaszystę, wielkiego przywódcę klasy robotniczej Wilhelma Piecka (oklaski), wsparta o zapal i entuzjazm wspaniałej młodzieży — wskazuje całemu Niemcom drogę ku szczęśliwej i pokojowej przyszłości.

Jaki to zwrot oznacza w stosunkach ze wszystkimi sąsiadami, jakie perspektywy pokojowego współżycia otwiera między narodami — najlepszym tego dowodem jest oparta na woli mas ludowych obu krajów przyjaźń naszego narodu z narodem niemieckim, naszej młodzieży z młodzieżą niemiecką, naszych robotników z robotnikami niemieckimi (oklaski).

Dlatego to w dniu 1 Maja poz-

Musimy być czujni!

Dlatego naród polski czujnie śledzi każdy krok Amerykanów na drodze do formowania dywizji nowego wehrmachtu.

Spadkobiercy, naśladowcy i uczniowie Hitlera, oszukiwano spowijając się w skradzioną flagę ONZ, odsłonił w Korei swoje zbrodnicze oblicze. Gdy się czyta raporty komisji badania zbrodni amerykańskich w Korei, a na wet gdy się czyta tylko doniesienia francuskich i brytyjskich korespondentów burzujących gazet z Korei — dreszcz przenika człowieka i przed oczyma stają mu jak żywe obrazy z naszej koszmarnie, okupacyjnej przeszłości. Groza Korei miała paść w zamysłach Amerykanów błędym strachem na całą ludzkość i odebrać jej odwagę stawiania czoła nariskowi agresorów.

Odpowiedzią mas całego świata był gwałtowny, burzliwy rozwój ruchu obrońców pokoju. Miliony skupiły się pod sztandarem walki o pokój. Korea stała się za wołaniem, mobilizującym mas do walki, by to, co stało się w Korei, nie powtórzyło się już nigdzie indziej i już nigdy więcej.

I dlatego w dniu 1 Maja z całego świata i od nas z Pol-

ski popłyną braterskie pozdrowienia milijonów wolności narodowi koreańskiemu, walczącemu bohaterstwo o wolność i niezawisłość swej ojczyzny przeciwko interwencji zbrojnej obcych najęźdźców i popłyną w dniu 1 Maja od nas z Polski braterskie pozdrowienia bohaterstwu narodowi chińskiemu i jego wodzowi Mao Tse-tung (długotrwała owacja).

I oto całą swą polityką agresorzy i podżegacze wojenni osiągnęli skutek wręcz odwrotny od zamierzonego. Gdy zbyt hałaśliwie zaczęli pobrząsać bombą atomową, prosili ludzi na całym świecie nie tylko się nie przelecieli, lecz przeszli do przeciwdziałania i setkami milionów podpiśmów rzucili atomowcom wyzwanie: **ŻĄDAMY ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ!**

Na bezczelne zakusy imperialistycznych agresorów, którzy przekształcają ONZ w organ amerykańskiego departamentu stanu — milionowe rzesze ludów całego świata odpowiedziały powołaniem do życia Światowej Rady Pokoju. Powstał ośrodek wielkiej, świat cały ogarniającej ak-

cji w obronie pokoju. Ośrodek obdarzony zaufaniem najszerzych mas, bo wyrażający ich najgłębsze uczucia, ich dążenia i pragnienia.

Z tego właśnie ośrodka, ku któremu zwracają się dziś nadzieje mas, wyszedł apel niezmiernie do niosłości. Apel o zawarcie paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. Apel, który poruszył masy prostych ludzi wszystkich krajów.

Wielki przewodnik mas pracujących całego świata, pierwszy

Święto majowe świętem narodu

Wielka nadzieja ludzkości wypływa stąd, że narody istotnie pojęli głęboki sens tych słów i poprzez ruch obrońców pokoju biorą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i bronią jej wytrwale.

Święto majowe stało się w Polsce Ludowej świętem narodu polskiego, świętem, które łączy w sobie dwa najwznioślejsze uczucia ludzkie — patriotyzm i internacjonalizm. Dziś w święcie majowym wyraża się wzrastająca jedność narodu, skupionej wokół klasy robotniczej, w walce o pokój i Plan 6-letni. Bo te dwa pojęcia łączy się w Polsce w jedność nierozłączną.

Front narodu w walce o najbardziej żywotne interesy narodowe jest podstawowym warunkiem realizacji tych interesów. Bez tej jedności interesu narodu narodził się jest na szwank i może ulec groźnym dla narodu i państwa wstrząsom.

Dla każdego Polaka, dla każdego patrioty polskiego jest rzeczą oczywistą, że interes na-

Jednoczymy się w Froncie Narodowym w walce o pokój i Plan 6-letni

TOWARZYSZE, CZŁONKOWIE PARTII! Wszędzie, gdzie powstała was partia, skupiacie do kota siebie i dokoła partii wszystkich szczerych patriotów. Stawiają oni przytłaczającą obfitym większość ludzi w Polsce. Z zaufaniem i serdecznością odnosicie się do każdego uczciwego człowieka. Tłumaczcie nasze zadania, pomagajcie każdemu spełniać jego obowiązki z całym zrozumieniem wielkiej sprawy, o którą walczymy. Rozszerzajcie, mobilizujcie front narodu walczącego o pokój, o umocnienie niepodległości, o Plan 6-letni, o przyszłość narodu polskiego! (oklaski).

Kto jest przeciwny naszej walce o pokój i socjalizm, ten godzi jednocześnie w elementarny interes narodowy Polski. Staje w szeregu wrogów narodu, stacza się na pozycję zdrady narodowej. Innej, trzeć drogi nie ma.

szermierz pokoju, wódz narodów radzieckich, którego geniusz wyprowadził ludzkość z odmętów wojny poprzedniej i uratował ją przed hitlerowską dziszą — towarzysze **JÓZEF STALIN** w prostych, lecz jak głębokich słowach ujął kluczowe zagadnienie chwili obecnej, zagadnienie walki o pokój:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”.

rodowy naszego kraju wymaga utrwalenia pokoju światowego i realizacji planów gospodarczych. Od tego bowiem zależy cała nasza przyszłość.

Świadomość tej prawdy przenika do coraz szerszych rzesz naszego społeczeństwa. A w miarę tego — rozszerza się zasięg frontu narodowego.

Stoi przed nami zadanie wielkiej wagi i doniosłości politycznej, stoi przed nami zadanie pogłębienia świadomości politycznej ludzi, politycznego ich uaktywnienia, uczynienia z nich pełnowartościowych uczestników walki o pokój i plan, przekształcenia ich w świadomych bojowników wielkiej narodowej sprawy.

„I dlatego jednym z hasel 1 Maja jest: „Wzmocnijmy braterską więź wszystkich patriotów polskich — partyjnych i bezpartyjnych — w pracy dla rozkwitu naszej ojczyzny”.” (oklaski).

Albo w szeregach frontu narodowego w walce o pokój i plan, albo w szeregach zdrady narodowej w walce przeciwko pokojowi, przeciwko planowi, a więc przeciwko Polsce.

Zarówno towarzysze partyjni, jak i masy bezpartyjne muszą w Polsce pamiętać, że rząd imperialistyczny z niepokojem patrzy na rozwój gospodarczy i polityczny Polski. Ze ich agendy rośnie wszystko, aby tworzyć dywersyjne ośrodki oparte o niedobitków wuerenowskich, o rozbijaczy ruchu robotniczego i sanacyjnych prowokatorów.

Braterska więź członków partii z bezpartyjnymi musi pomóc wpoić najszerzym masom przekonanie, że istotnym celem wszelkiej wrożej działalności jest przy kryciu roli płatnych agentów imperializmu, agentów burżuazji i obszarników i wysługujących się im socjaldemokracji — walczycy przeciw masom o za-

grabienie z powrotem fabryk i kopalni, o przywrócenie krwawych rządów faszystowskiej dyktatury w Polsce, o zakucie robotników w kajdany wyzysku i niewoli, o pogrzebanie niepodległości Polski.

I dlatego, towarzysze, partia ostrzega w dniu 1 Maja masy pracujące.

„Strzeżmy warsztatów pracy przed ręką szkodnika i okiem szpiega.

Wiecej czujności wobec wrogów i agentów imperialistycznych”.

Wróćmy do Polski i do życia poza jej granicami. I tu i tam jest jednak niebezpieczeństwo, jednak sprężyna. Wróg klasowy jest dziś zbyt słaby, by walkę swą prowadził samodzielnie. Niedobitki dawnych czasów zaprzęgnięci się więc obcym potęgą, idą na żołą imperialistów, występują się najgroźniejszym wrogiem Polski.

Walka o pokój łączy się w Polsce ni rozzerwaniu z walką o wykonanie Planu 6-letniego.

Te słowa, wyrzeczone na VI plenum Komitetu Centralnego PZPR przez towarzysza Bierutę, stały się myślą przewodnią, wchodzą w krew każdego Polaka. Nasze wielkie budownictwo socjalistyczne — to wyraz naszej pokojowej woli. Trasa W-Z i wznosząca się z ruin wspaniała Warszawy, Nowa Huta, huta w Częstochowie, wielki kombinat che-

Od stopnia zwartości i siły obozu pokoju zależy nasza przyszłość

Front naszej walki o szczęśliwą przyszłość ojczyzny obejmuje wszystkie warsztaty pracy w przemyśle i na roli, wszystkie kopalnie, huty i fabryki, pracownie uczonych, artystów i techników, mężczyzn i kobiety polskie walczące o jasną przyszłość swych dzieci, młodzież polską, młodą gwardię patriotów i budowniczych socjalizmu.

1 Maja to nasze wspólne święto, towarzysze i obywatele, to święto narodu walczącego o lepsze jutro, o wspólną siłę niezwykłego obozu po-

koju. W dniu tej wielkiej międzynarodowej mobilizacji wszystkich sił postępu na całym świecie — zdajemy sobie najbardziej jasno sprawę, że od stopnia zwartości obozu pokoju, od jego siły, zależy i nasza przyszłość.

Dlatego w dniu 1 Maja naród nasz zwraca swe uczucia ku krajowi zwycięskiego socjalizmu, ku krajowi, który rozgromił faszyzm, ku krajowi, który niesie nam pomoc i ku wielkiej partii Lenina i Stalina, przewodniczącego światowej klasy robotniczej i ku człowiekowi, który jest na całym świecie sztandarem walki o pokój i drogowskazem w tej walce — ku

mięcy w Dworach, stalownia w Łabędach, fabryka samochodów na Żeraniu — dziesiątki innych wielkich budowli przemysłowych, setki tysięcy izb mieszkalnych, szkoły, szpitale, drogi, kanały, linie kolejowe — to wszystko razem wzięte składa się na Plan 6-letni, wznoszący wysiłkiem narodu dla jednego, jedynego celu — dla rozkwitu i rozwoju naszej ojczyzny, dla dobra jej obywateli. A rozkwit i rozwój Polski Ludowej, to równocześnie przyczynienie się do wzrostu potęgi tego wielkiego zespołu krajów pokojowych, które pod przewodem Związku Radzieckiego strzegą pokoju światowego i walczą o jego utrwalenie, o zabezpieczenie przed zbrojeckimi zamachami podżegaczy wojennych i agresorów. Każde osiągnięcie tych krajów — to wzmocnienie siły pokoju. Każde osiągnięcie, to wspólne osiągnięcie całej pokojowej ludzkości.

Mamy śmiało zamysły i nie odstępimy od nich ani na jotę. Rogety — wymaga interesu narodu i państwa. Trzeba sobie dobrze wyślić mózgi, utrudzić miśnie.

Nasz Plan 6-letni to walka, trudna walka i trudny wysiłek. Jest to walka o lepsze, wspaniałą przyszłość naszego narodu. Jest to walka o umocnienie niepodległości, o umocnienie granic naszej ojczyzny. Jest to walka o pokój.

towarzysze **Józefowi Stalinowi**. (Długotrwała owacja).

Zdajemy sobie sprawę, że naród nasz musi zrobić wszystko, aby nasza wierność i braterstwo z narodami walczącymi o pokój, manifestować czynem, manifestować pracą, manifestować na szymi rosnącymi osiągnięciami.

Zrobimy to, bo naród nasz kroci coraz bardziej zwrócić pod przewodem klasy robotniczej.

Zrobimy to, bo klasie robotniczej przewodzi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (długotrwała oklaski).

Zrobimy to, bo na czele państwa ludowego i na czele partii naszej stoi wierny syn polskiej klasy robotniczej przywódca narodu polskiego — towarzysze **Bolesław Bierut** (długotrwała, huczna oklaski).

Niech żyje naród polski w walce o pokój i Plan 6-letni!

Niech żyje bohaterska klasa robotnicza!

Niech żyje 1 Maja!

Niech żyje towarzysze **Józef Stalin**. (Wszystcy wstają. Zrywają się długo niemilkące oklaski, przechodzące w owacje) Uczestnicy akademii skandują: „**STALIN, STALIN! STALIN, BIERUT, PO-KOJ!**” Rozlega się potężny śpiew „**Międzynarodówki**”.)

Dzień braterstwa mas pracujących całego świata

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bierutę wygłoszone w dniu 1 Maja

(Dokończenie ze strony 1)

dnosć naszego państwa ludowego!

Jeszcze bardziej serdeczną troską i opieką otoczmy człowieka pracy!

Towarzysze i przyjaciele! Robotnicy, chłopcy i inteligenci!

Bracia i siostry!

Plan 6-letni to program walki o pokój i socjalizm. Wypełnijmy więc wszyscy nasz święty obowiązek w walce o pokój i o przyszłość Polski! Wzmocnijmy naszą pracę w imię zapewnienia bezpieczeństwa naszym zagro-

dom, naszym rodzinom i dzieciom!

Potrąfimy tego dokonać dzięki rosnącej świadomości politycznej całego narodu, dzięki wierności bohaterstwu tradycjom naszej bojowej klasy robotniczej, dzięki pracowitości naszych chłopów, dzięki talentom i wiedzy

naszej młodej i starej inteligencji.

Zewrzyjmy więc szeregi w naszych pochodach 1-majowych i wzniesmy wyżej nasze bojowe sztandary!

Pozdrawiamy dziś mocno i serdecznie bratnie narody Związku Radzieckiego! Ślimy gorące życzenia zwycięstwa bohaterstwu narodowi Korei!

Pozdrawiamy wielki naród chiński i bratnie kraje demokracji ludowej: Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię i Albanię!

Przesyłamy przyjazne pozdrowienia Niemieckiej Republice Demokratycznej i życzymy jej zwycięstwa w dziele zjednoczenia całego narodu niemieckiego pod hasłem walki z remilitaryzacją, pod hasłem demokratyzacji w walce z imperializmem, pod hasłem wieczystej przyjaźni i pokoju z sąsiednimi narodami!

Niech się święci 1 Maj! Cześć i chwala przodownikom pracy! Pozdrowienie naszej wspaniałej młodzieży! Pozdrowienie wojennikom pokoju na całym świecie!

Niech żyje trwały pokój i przyjaźń między narodami!

Niech żyje wielki chorągiew pokój Józef Stalin!

Niech żyje przodująca siła narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje nasza umiłowana ojczyzna — Polska Ludowa!

Radość i pokój

(Migawki ze święta 1-majowego w Warszawie)

Salę Belwederu są uroczyste — pełne dywanów, złocen, kryształów. Na ścianach wiszą obrazy starych mistrzów o barwach stonowanych patyna starości. Wszystko, cokolwiek tu zgrupowano, jest dawne, odległe od nas w czasie o dwa - trzy wieki — może więcej!

Salę Belwederu tożna historią. Niespodzianie tu uroczyste sale napieniają się tłumem ludzi, rozgryzanych jeszcze entuzjazmem pierwszomajowego pochodu, są to przodownicy pracy — robotnicy i robotnice naszych fabryk, hut, kopalni, placów budowy — traktorzyści, murarze, marynarze, przadki, ślusarze...

Prosto i serdecznie powitał przodowników pracy gospodarz Polski Ludowej — Prezydent Bierut. Potem długi sznur gości ruszył po parkowych ścieżkach

w dół, do namiotów, w których odbyło się przyjęcie.

Parkiety, ułożone na trawnikach są jeszcze puste, choć gra już orkiestra. Pierwszomajowy marsz przez miasto w piękny, wiosenny dzień zaostrzył apetyt — przodownicy posilają się. Ale ktoś oprze się urokowi melodii, zwłaszcza, gdy w pierwszą parę tańczy Prezydent z przodownicą pracy?

Parkietki zaludniają się: tańczą przodownicy pracy i członkowie Rządu, naukowcy i artyści. Serca biją mocniej i pierśi napieniają się wiosennym pachnącym powietrzem. Wszystkich ogarnął radosny nastrój pierwszomajowego święta.

W gościnie u Prezydenta bawią się przodownicy pracy — lubi dzie, dzięki którym szybciej zbliża się do nas wytknięty w Planie sześćdziesiątym cel — dobro-

byt i potęga ojczyzny, ludzie którzy słowem „patriotyzm” i „pokój” nadają dzięki swej pracy najkonkretniejszą i najpiękniejszą treść.

Nastrój wesela i radości stał się tak powszechny w całej stolicy, że nie oparli się chęci wzięcia udziału w zabawach liczni przybysze spoza Warszawy. Nie tylko w ogrodach Belwederu, ale w całym mieście na dziesiątkach placów i na skrzyżowaniach ulic zawiadające polki i oberki wywijały robotnicy z Woli i Mokotowa, budowlani z Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, górnicy ślasy, chłopcy ze spółdzielczych wsi małopolskich i młodzi marynarze z Gdańska i Szczecina.

W warszawskich zabawach pierwszomajowych wzięło udział — cała Polska.

Ramię przy ramieniu we Froncie Narodowym

Dzień przeglądu siły mas pracujących

Ćwierć miliona ludzi manifestowało 1 Maja w trójmieście

(Ciąg dalszy ze strony 1)

byli by zmanifestować swój braterski sojusz z klasą robotniczą.

Pochód rusza

Rusza czoło pochodu. Przedziera je poczet sztandarowy oraz czołowi przedstawiciele partii, społeczeństwa i wojska. Przed trybuną honorową, ustawioną obok dworca głównego na tle portretów Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina i Bieruta, przeciąga olbrzymia manifestacja. W tej chwili ponad głowy tłumów wznoszą się setki skrzydlatych zwastunów pokoju — gołębi. Prężnym krokiem maszerują kolumny sportowców. Doskonale postawa i jednolity ubiór wzbudza powszechne uznanie. Idą tysiące sportowców z kół sportowych. Ludowych Zespołów Sportowych i klubów, ludzi, którzy w codziennej pracy nad podniesieniem swych kwalifikacji

zawodowych i sprawności fizycznej przyczyniają się do umocnienia kultury fizycznej, będącej ważnym elementem w wychowaniu naszego społeczeństwa. Przy wórze okrzyków wieloletnich tłumów płyną szeregi doskonale zbudowanych kobiet i mężczyzn, młodych i starszych. Co chwila potężnym echem odbijają się od historycznych murów Gdańska skandowane słowa: „STA-LIN” — „PO-KÓJ” — „BIE-RUT”. Uczestnicy pochodu dają wyraz swej miłości dla wodza całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina, dla pierwszego obywatela Rzeczypospolitej Prezydenta Bolesława Bieruta oraz zdecydowanej woli walki o pokój.

Pierwsi w nauce i sporcie

Maszerują członkowie szkolnych kół sportowych, Ludowych Zespołów Sportowych i AZS. Pod hasłem „Pierwsi w nauce, pierwsi w sporcie” manifestują swą siłę i radość z okazji święta 1 Maja. Szermierze, koszykarze, pływacy, tenisistów, narciarzy i wioślarze niosą ze sobą pełny sprzęt sportowy. Wsunęli bagietki szermierze świadczą o tym, że sportowcy nie tylko podnoszą swą sprawność fizyczną dla wykonania Planu 6-letniego, ale i dla obrony swej ludowej ojczyzny.

Po raz pierwszy w swych pięknych strojach i z wspaniałym wystąpieniem Liga Morska. Chłopcy i dziewczęta w białych mundurach marynarskich przyjęli zostali przez zebranych z wielkim entuzjazmem. Maszerujących pod sztandarami Ligi Lotniczej sztabowników tłumy przyjmują o-

krzykiem: „Lotnictwo ludowe sto-
jące na straży pokoju — niech
żyje!”

Zbliżają się do trybuny liczne zastępy sportowców Stoczni Gdańskiej. O umocnieniu wychowania fizycznego wśród stocznio-
wów świadczy obecność kilkunastu drużyn piłkarskich oraz licznych uczestników innych dyscyplin sportowych. O tym, że sport gimnastyczny zdobył sobie dużą popularność świadczy grupa dziewcząt i chłopców, ćwiczących na równoważni i poręczach.

Za nimi maszerują sportowcy Unii, a dalej Budowlani z pełną drużyną ligową, znanymi lekkoatletami i pięknie prezentującymi się żeglarzami. Następnie widzi-
my po raz pierwszy w tak licz-
nym szeregu sportowców Ogni-
wa, Spójni i Kolejarka.

Bratnie odznaki GTO i SPO

Kolumnę sportowa zamyka świetnie prezentująca się grupa sportowców Gwardii, nio-
sących duży rozmiarowy ma-
kiety odznak sprawności fi-
zycznej: radzieckie GTO i pol-
skie SPO. Stanowi to wyraz
braterstwa sportowców pol-
skich i radzieckich i potwier-
dza fakt, że w oparciu o ra-
dziecki system wychowania fi-

zycznego wychowujemy ludzi
siłnych, zdrowych, świadom-
ych obrońców ludowej
ojczyzny.
Jadą kolarze, a za nimi przy hu-
ku motorów nadciągają motocy-
kliści. Paręset maszyn, biorących
udział w pochodzie, świadczy o
podniesieniu się tak ważnego dla
obronności kraju odcinka wyzko-
lenia motorowego.

Idą młodzie!

Zafalowały tłumy. Idzie mło-
dzie! Przy dźwiękach werbli i
trąbek pochód młodzieży otwie-

rają harcerze; dalej postępują
niekończące się szeregi dzieci
szkolnych.

Dzieci, trzymają kwiaty. Kwia-
ty i gołąbki pokoju. Małi harce-
rze z przejęciem i powagą otwie-
rają klatki, z których wylatują
białe gołębie. Gołębie lecą w nie-
bo i w niebo biją słowa dzieci:
POKÓJ — STALIN — BIERUT!
Do trybuny podbiegają małe
dziewczynki w krakowskich
sukienkach. Wyciągają rączki
i podają wiązanki kolorowych
kwiatów. Z trybuny nachyla-
ją się członkowie partii i
władz i unoszą dziewczątka
razem z kwiatami. Prawdzi-

Studenci i profesorowie

Tłumy owacyjnie witają mło-
dzież szkół wyższych. Politechni-
kę prowadzi profesorowie, wśród
których znajdują się znakomici
naukowcy o nazwiskach tak gło-
snych, jak prof. Cebertowicz,
prof. Nowacki, czy prof. Ryk. Studenci Politechniki Gdańskiej
demonstrują piękne makiety po-
szczególnych wydziałów. Szczera
wesołość budzi wóz wydz. me-
chanicznego, na którym znajdu-
ją się kukły podlegające wojen-
nym z Trumanem i Churchilllem
na czele.

Profesorowie Akademii Me-
dycznej w otoczeniu swych
studentów wnoszą okrzyki na

Gospodarze ludowej ojczyzny

Idzie klasa robotnicza Gdań-
ska. Krocza gospodarze naszej
ludowej ojczyzny. Dudnią na
przodzie ciężkie samochody,
na których znajdują się warsz-
taty, symbolizujące pracę sto-
czniowców. Ogromnym entuzja-
zmem witają tłumy gdańsz-
czan synnego przodownika
pracy, brygadiera gdańskiej
stoczni Makowskiego i je-
go kolegów Wiśniewskiego,
Szczęślińskiego i Szwachowicza,
którzy przekraczając normy
zbliżają termin wykonania
Planu 6-letniego.

— Niech żyją kobiety polskie!
Niech żyją przodownice pracy
Stoczni Gdańskiej! Niech żyje Ba-
ranowska — padają okrzyki, gdy
do trybuny zbliżają się kobiety
przy swych miniaturowych war-
szatach. Nie na obcenie od-
działu w Stoczni Gdańskiej, gdzie
by kobiety nie pracowały, wyka-

Przodujące brygady stoczniovcw

Stocznice prowadzą przodujące
brygady Sztajera, Badziaga i
Smidła. Tysiące hasel, wypisa-
nych na transparentach wskazu-
je wyraźnie na podlegających wojen-
nych, których spotka zaskuteczna

wym wzruszeniem lśnią oczy
dzieci, gdy z wysokości trybu-
ny patrzą na przelagający po-
chód. Tego Wielkiego Święta
nie zapomną one nigdy.

Nie milną okrzyki i wiwaty,
gdy przed zebranymi tłumami w
pięknych szeregach przeciąga mło-
dzież ZMP i SP. U boku swych
wychowawców idą nauczyciele
szkół średnich i podstawowych,
na których spoczywa zaszczytne
i odpowiedzialne zadanie wycho-
wania nowego człowieka.

Liczne makiety na samocho-
dach symbolizują postępy poczy-
niane przez klasę robotniczą Wy-
brzeża. Pokazują one rozwój
współzawodnictwa pracy, popra-
wę warunków socjalnych i byto-
wych na przykładzie elektryfika-
cji miast i wsi, radiofonizacji,
zwiększenia ilości domów i mies-
kań, szkół, żłobków, przedszkoli
itp.

Padają okrzyki na cześć przo-
downików pracy i racjonalizato-
rów „Ołowianki” Wąrowskiego
i Ziolkowskiego, PPB 7 — Oko-
cimskiego i Puławskiego, Zakła-
dów Naprawczych Parowozów i
Wagonów Nr 15 — Czapiewskie-
go, Klimowicza, Pin’ra, Wars-
zawskiego, Kozłowskiego i wielu in-
nych, którzy są bohaterami bu-
downictwa socjalistycznego. Ze
szczególną radością podchwytyją
tłumy okrzyki na cześć przodo-
wników pracy, wnoszących swój
wkład w dzieło budowy podstaw
socjalizmu w naszym kraju.

Fala entuzjazmu podnosi się.

Robotnicy i chłopcy w braterskim sojuszu

W codziennej pracy i w spól-
nej walce zacieśnia się sojusz
robotniczo - chłopski. W dniu
święta klasy robotniczej chło-
pi województwa gdańskiego
przybyli z najodleglejszych na
wsi powiatów, by uczestniczyć
w wielkiej manifestacji mas
pracujących.

Pamiętny to będzie dzień —
1 Maja 1951 roku — dla tych
wszystkich mało- i średniorol-
nych chłopów z Żukowa i Wi-
ślinki, z Łostowic czy Świbna,
którzy nie żalowali trudu i
wysiłku, by udziałem w pochodzie
1-majowym okazać swoją
miłość dla ludowej ojczyzny.

Prawdziwa burza oklasków po-
witała członków przodujących
spółdzielni produkcyjnych w Ku-

licach i Gnojewie, którzy z za-
palem i dumą szli pod czerw-
nymi sztandarami. Członkowie
spółdzielni produkcyjnych — to
przodownicy w socjalistycznej
przebudowie wsi, to prawdziwa
awangarda postępu w walce z
ciemnotą i zacofaniem.

— Niech żyją spółdzielnie pro-
dukcyjne! Precz z kulakami —
ostatnim bastionem kapitalizmu
i ucisku na wsi!

Deszcz kwiatów spadł na try-
bunę, gdy przeciągała przed nią
8-tysięczna rzesza chłopów. Kwia-
ty chwytano w locie!

— Niech żyją mało- i średnio-
rolni chłopcy!

— Niech żyją zwycięscy wy-
konawcy Siewu Pokoju!

Budowniczoie nowej wsi

Państwowe Gospodarstwa Rol-
ne zaprezentowały cały wachlarz
swojej produkcji hodowlanej
i rolniczej. Wspaniała kolumna
PGR prowadziła czołowi przodo-
wnicy pracy, wśród których szła
Mazda Figur.

Za dziesiątkami traktorów, na
których umieszczone były tablice
z cyframi, ilustrującymi osiągnię-
cia poszczególnych traktorzy-
stów, sunęły wozy z pięknymi
żywymi okazami trzody, bydła
i drobiu.

Wielkie zainteresowanie wzbud-
zały ilustracje życia wsi
polskiej „wczoraj” — pod ucie-
skim kapitalistycznym i „dziś” —
w ustroju budującego się socja-
lizmu.

Wiele dokonało się przemian
na wsi w tym krótkim kilkuletnim
okresie. Światło elektryczne
zastąpiło naftowy kaganek, ma-
szyny rolnicze zdłżyły ciężar pra-
cy z bark człowieka, przedszkola

gdy przed trybuną przechodzą,
manifestując swoją solidarno-
sć z polską klasą robotni-
czą, marynarze — członkowie
załóg statków radzieckich, któ-
re zawinęły do portu gdań-
skiego. Żywiłowo witani są
marynarze greccy, angielscy,
duńscy i fińscy, którzy nie le-
kają się swoich kapitalistycz-
nych policyjnych rządów, ko-
rzystają z pobytu w państwie
dyktatury proletariatu, by
swobodnie świętować dzień
międzynarodowej solidarności
mas pracujących.

Tegoroczny pochód 1-majowy
był pełnym obrazem przekształ-
cania się naszego społeczeństwa
w społeczeństwo socjalistyczne.
Front Narodowy, front walki o
pokój i wykonanie zadań Planu
6-letniego zmobilizował pod
swym sztandarem cały naród.

Ramię w ramię z robotnikami
szli w pochodzie polscy naukow-
cy, artyści, inżynierowie, inteli-
genci pracujący, technicy, rzemie-
ślnicy i chłopcy, marynarze, żoł-
nierze i oficerowie.

— Niech żyją spółdzielnie pro-
dukcyjne! Precz z kulakami —
ostatnim bastionem kapitalizmu
i ucisku na wsi!

Deszcz kwiatów spadł na try-
bunę, gdy przeciągała przed nią
8-tysięczna rzesza chłopów. Kwia-
ty chwytano w locie!

— Niech żyją mało- i średnio-
rolni chłopcy!

— Niech żyją zwycięscy wy-
konawcy Siewu Pokoju!

Wspaniała pochód 1 majowy w Warszawie

Okolo 350 tysięcy mieszkańców stolicy uczestniczy w defiladzie

WARSZAWA (PAP). Na długo przed godziną 10 zapelnia-
ją się trybuny ustawione wzdłuż Al. Jerozolimskich. Na tle
nowego, jasniejszego białego gmachu Komitetu Centralnego Pol-
skiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na którym widnieje
napis: „NIECH ŻYJE NARODOWY FRONT WALKI O PO-
KÓJ I PLAN 6-LETNI”, odgrywa się jaskrawo reprezentacyj-
na trybuna, udekorowana czerwonymi i białymi — czerwonymi
flagami.

Na przedzie tej trybuny na tle
czerwieni widnieje orzeł biały.
Szczególnie wypełniają się przy-
ległe ulice. Setki mieszkańców
stolicy ulokowało się nie tylko
na ruinach, jak w latach ubieg-
łych, ale i na dachach i balko-
nach nowowzniesionych domów.

Punktualnie o godzinie 10 miej-
sce na trybunie honorowej zajmu-
je Prezydent RP, przewodniczą-
cy KC PZPR — Bolesław Bierut.
Orkiestra gra hymn narodowy.
Zrywają się potężne dźwięki nie-
milnące owacje, które ogarnia-
ją tysiączne rzesze uczestników
manifestacji. Tłumy skandują —
BIERUT — STALIN — POKÓJ!

Na trybunie znajdują się rów-
nież: członkowie Biura Politycz-
nego KC PZPR, marszałek Sejmu
Ustawodawczego RP Władysław
Kowalski, członkowie Rady Pa-
ństwa, rząd z premierem Cyr-
ankiewiczem na czele, przedsta-
wicieli Wojska Polskiego, z mar-
szalkiem Polski Konstantym Ro-
kossowskim na czele, przedstawiciele
władz naczelnych stronnictw
politycznych, związków zawo-
dowych i organizacji masowych.

Na trybunach widziimy także
członków korpusu dyplomatyczne-
go akredytowanych w Warsza-
wie, delegacje zagraniczne, przy-
byłe do Warszawy z okazji 1 Ma-
ja, zasłużonych działaczy polity-

cznych, czołowych przodowników
pracy i racjonalizatorów.

Za chwilę ruszy pochód. Prezy-
dent RP Bolesław Bierut rozpo-
czynia przemówienie. Zapada gło-
boka cisza.

Słowa pierwszego obywatela
Rzeczypospolitej pełne miłości do
ludu i głębokiej troski o jego po-
kolową i radosną przyszłość za-
palają tłumy gorącym entuzjaz-
mem. Raz po raz zrywają się o-
krzyki na cześć światowego obro-
zcę pokoju i jego wielkiego cho-
rażego — Generalissimusa Stali-
na, na cześć Prezydenta Bolesła-
wa Bieruta, na cześć Polski Lu-
dowej, na cześć Polskiej Zjedno-
czonej Partii Robotniczej — przo-
dującej siły narodu, na cześć o-
drodzonego Wojska Polskiego.
— Ponad całą trasą pochodu wciąż
zrywają się i długo nie milną
skandowane okrzyki: „STALIN,
BIERUT, POKÓJ”.

Zapał i entuzjazm wieloletnich
rzesz społeczeństwa stolicy
dochodzi do szczytu, gdy Prezy-
dent mówi: „Pozdrawiamy dziś
mocno i serdecznie bratnie na-
rody Związku Radzieckiego”.

Gorący oddźwięk znajdują w
tłumach słowa podziwów dla
bohaterstwa walczącego o swą wol-
ność ludu Korei, dla kroczących
drogą pokoju i socjalizmu naro-
dów Chin Ludowych i innych

Wśród młodzieży Centralna
Szkoła ZMP.

— Owacyjnie przyjmują trybuny
kompanie kadetów szkoły im.
gen. Świerczewskiego.

Trybuny oklaskami witają ko-
lumnę harcerzy i harcerki.

Małi chłopcy grają na akordeo-
nach, dziewczęta w barwnych
strojach popisują się tańcami lu-
dowymi. Następna grupa młodzie-
ży harcerskiej manifestuje swe
braterskie uczucia dla młodzie-
ży całego świata, pozdrawiając
trybuny małymi sztandarami: —
ZSRR, Chin Ludowych, Francji,
USA, Anglii, krajów demokracji
ludowej, NRD.

Rozpoczyna się pochód kilku-
tysięcznej rzeszy sportowców. —
Na czele kolumny niesie sztandar
wielokrotny mistrz Polski w za-
pasach Stefan Szajewski a za
nim idą zastępowi mistrzowie
sportu: Jadwiga Jędrzejowska,
Franciszek Szymura, Władysław
Skonecki, Stanisław Maruszar i
inni. Sportowcy ubrani są w róż-
nokolorowe kostiumy sportowe.
Poszczególne zespoły zrzeszeń
sportowych i kolumny Ludowych
Zespołów Sportowych niosą ze
sobą sprzęt. Na samochodach po-
kazy gimnastyki boks, zapasni-
ctwa, szermierki.

Defiluje młodzież zrzeszona w
Lidze Morskiej, młodzież Ligi Lo-
tniczej, maszerują spadochronia-
rze, a za nimi junacy SP.

Gorąco witani są profesorowie
i studenci Uniwersytetu i Poli-
techniki Warszawskiej, Szkoły
Wawelberga, Szkoły Głównej Go-
spodarstwa Wiejskiego. Z trybu-
ny i z tłumów zalegających chodni-
ki rozlegają się gorące oklaski
i okrzyki: „Niech żyje nauka w
służbie ludzi!”

80 tysięcy osób w pochodzie w Gdyni

W świąteczny ranek 1-majo-
wy cała pracująca Gdynia spie-
szyła na miejsca zbiorek, aby
tłumnie, gwarnie i radośnie
wziąć udział w pochodzie w dniu
święta proletariatu światowego,
zjednoczonego pod czerwonymi
sztandarami w walce o pokój i
socjalizm.

W perspektywie ulicy Święto-
jańskiej pięknie udekorowane
gmachy pełną soczystą czerw-
nią sztandarów, przyciągają oko
atrakcyjnością pomyslowo ude-
korowanych wystaw, budzą po-
dziw ogromem pracy, włożonej
w przygotowanie 1-majowe.

Zainstalowane na słupach glo-
sniaki potęgują nastrój świątecz-
ny, panujący na gdynińskiej ulicy,
wplatając w melodie piosenek
słowa powitania i serdecznej pra-
cy z bark człowieka, przedszkola

sce jej najlepszy synowie, przodu-
jący budowniczowie Ludowej Oj-
czyzny, słynni nowatorzy i ra-
cjonalizatorzy z okazji święta 1-
majowego.

U zbiegu ul. Świętojańskiej i
10 Lutego tłumy ludności oble-
gają przystrojoną trybunę, któ-
rą otacza las czerwonych sztan-
darów, zdobiących wielkie por-
trety wózków i bojowników
światowego proletariatu — Stali-
na, Bieruta, Waryńskiego, No-
wotki i Dzierżyńskiego.

— Z emocji nie mogłam nie
jesć — mówi Małgorzata Dome-
la, pracownica Zakładów Ryb-
nych Nr 3, która stoi przy try-
bunie, jako jedna z delegatek
przedsiebiorstwa, chłonąc chci-
wie nastrój powszechnej radości.

Na trybunie zgrupowali się
przedstawiciele partii i władz.

Idą już, idą...

— Idą, już idą — słychać na-
głe okrzyki wśród tłumy. W
perspektywie ulicy Świętojań-
skiej od strony portu ukazują
się długie, barwne kolumny
sportowców. Na czele pochodu
widać sztandar PZPR obok sztan-
darów PMH, ZMP, Ligi Kobiet
i stronnictw politycznych.

Chłuba i nadzieja Ludowej
Ojczyzny — młodzież defiluje
wśród gorących okrzyków, cze-
szcząc oczy widzów swą piękną po-
stawą i tętniącą fizyczną. Rakie-
ty, tenisowe, piłki footballowe,

siatki — to oręż młodzieży w
walce o zdrowie i radość życia.
Ulubieniec Gdyni — „Gwardia”
maszeruje dumnie, postawą swą
zmuszając patrzących do no-
wych oklasków.

— Sportowcy pierwsi podpisu-
ją Narodowy Plebiscyt Pokoju
— głosi transparent niesiony
przez kolejarzy — sportowców.

— „POKÓJ — STALIN — PO-
KÓJ” — ruchome kolumny po-
są na piersiach umiłowane ha-

(Dokończenie na stronie 4)

Ramie przy ramieniu we Froncie Narodowym

Dzień przeglądu siły mas pracujących

Czwierć miliona ludzi manifestowało 1 Maja w trójmieście

(Dokończenie ze strony 3)

...sio bojowników pokoju na całym świecie.

— Nie chcemy wojny, chcemy się uczyć! — domaga się młodzież, która czci święto pierwszomajowe kwiatami, serdecznym uśmiechem i przyjaznym, braterskim uściskiem rąk.

Nagle ulica stała się wielkim, barwnym ogrodem. Małe, harcerki trzymają wianki kwiatów, uczennice szkolne maszerują rytmicznie, podnosząc tanecznym ruchem ku górze ręce pełne kwiatów.

Na trybunę padały bukiety. Dzieci i kwiaty — kwiaty i dzieci — w oszalałej kaskadzie barw maszerują po radości i życie w pokoju po szczęście i przyszłość w pracy nad rozkwitem ludowej ojczyzny.

Braterstwo ludzi wszystkich ras symbolizują płasajacy Chłodzi, Murzyni Indianie i biali, skupieni wokół gołębia pokoju. Maszerują za nimi dzielni chłopcy ze ślaską, członkowie 18 brygady SP.

przedstawicielom władz mel-dunek o wykonaniu przez pracowników Sopotkiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego — zobowiązani i majowych.

Przechodzą teraz pracownicy sopotskich zakładów pracy. Liczne transparenty z hasłami i majowymi oraz pomysłowe maskiety na samochodach, charakteryzujące rodzaje wykonywa-

nych zawodów, urozmaicają pochód. Oklaskami wita publiczność przodowników pracy i racjonalizatorów.

Zbliża się koniec pochodu. Nie milknące brawa witają nadcho-

żących studentów Wyższej Szkoły Handlu Morskiego. Pomysłowe maskiety, przedstawiające podlegających wojennym przyzywaniom są wybuchami śmiechu i wrogimi okrzykami. (st)

Wojsko z ludem

Za pomysłowymi wozami, symbolizującymi pracę sztaplarkę i dźwigów, ładujących węgiel na okręty, maszerują w zgodnym rytmie długie kolumny manifestantów. W jednym szeregu, ramie przy ramieniu kroczą żołnierze z robotnikami i robotnicami, marynarze z portowcami, kołbi i mężczyźni, przebiegają dumnie ramiona i wznoszą okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta.

Oficerowie i żołnierze wraz z budowniczymi Gdyni — robotnikami krocą we wspólnym Froncie Narodowym obok inteligentów pracujących i przodowników pracy. Cały naród

polski podał sobie zgodnie ręce dla dobra umiłowanej Ojczyzny — Polski Ludowej, całym narodem broni jej pokoju przeciw podżegaczom wojennym.

Spółcześnie gdynskie manifestuje swą nienawiść do podżegaczy, gdy widzi niesione w pochodzie ich karykaturalne kukły. „Precz z Trumaniem”, „Precz z ludobójcami koreańskimi” — zrywają się okrzyki manifestantów.

Manifestujący zmieniają się ciągle jak w kalejdoskopie. Teraz maszeruje załoga produkcyjnej Stoczni im. Komuny Paryskiej oraz Polska Marynarka Handlowa, marynarze i oficerowie.

Dziewczęta tańczą w pochodzie

Na tle białych fartuszków pielęgniarzek ze szpitala miejskiego odbijają się ciemne mundury kołbiarzy, witanych gorącymi oklaskami przed trybuną. Nastrój radości potęguje pojawienie się wozu, na którym w kotłach pod pokrywą oznaczoną symbolami pokoju i Planu 6-letniego smaży się kukułka Trumana. „Precz z imperia listami, niech żyje światowa Rada Pokoju” — rozlegają się nie milknące okrzyki. Barwne korowody młodych tańczących w ludowych strojach wywołują zachwyt patrzących. „Niech żyją dziewczęta polskie” — słychać wokół.

Wyremontujemy 50 domów

MPRB i jego pracownicy dzielnie realizują Plan 6-letni, przyrzekając wyremontować w 1951 roku 50 domów i dać Gdyni 450 nowych izb. Nastrój podniecenia osiąga swój punkt kulminacyjny, gdy w pochodzie zjawiają się barwne banderki chłopięce i udekorowane wozy pełne chłopów z okolicznych wsi.

— „Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski! Niech żyje nowa polska wieś!” — padają okrzyki.

I znów defilują przed trybuną zwarte kolumny pracowników gdynskich zakładów pracy, znów idą w szeregu ramie przy ramieniu marynarze i inteligenci

pracujący, otaczając żywą falą wóz, który symbolizuje przyjaźń polsko — niemiecką mas pracujących. Zamykają pochód Ormowcy — dzielna straż demokracji ludowej.

W radosny rozgwar świąteczny go dnia 1-majowego wyleciały w górę gołębie pokoju.

Pochód 1-majowy w Gdyni był wspaniałym przeglądem potężnej 80-tysięcznej armii bojowników pokoju, był żywym symbolem krzepnącego Frontu Narodowego, skupionego wokół Partii — nieugiętej bojowniczki o pokój i socjalizm w naszym kraju. (jola)

Radosny nastrój na ulicach Sopotu

20 tysięcy mieszkańców Sopotu zebrało się na stadionie miejskim, aby swym udziałem w obchodzie 1-majowym zmanifestować swą wolę walki o pokój i Plan 6-letni.

Radość i entuzjazm malowały się na twarzach uczestników uroczystości, świadcząc o pełnym zrozumieniu znaczenia święta 1 Maja, ogólnonarodowego święta mas pracujących, święta międzynarodowej solidarności proletariatu.

Z wielotysięcznych tłumów co chwila wznoszą się okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta, na cześć Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem „Międzynarodówki”, po czym na mównicę wszedł przedstawiciel KW PZPR ob. Marczeński. W krótkim przemówieniu mówca charakteryzował znaczenie święta 1 Maja dla mas pracujących, znaczenie specjalnie do niego w chwili, gdy podąża się do rozpętania nowej potęgi wojennej.

Przemówienie swoje zakończył ob. Marczeński okrzykiem na cześć Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta — na cześć pokoju. Zebrani entuzjastycznie podjęli okrzyk, skandując: „STALIN. BIERUT. POKÓJ”.

Na mównicę wszedł z kolei przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP ob. Mikolajewski, który w krótkich słowach nakreślił zna-

czenie święta 1 Maja w życiu młodzieży polskiej oraz przedstawił zebrań zadania, jakie stoją przed młodzieżą przy realizowaniu hasła Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

Pochód uczestników wiecu na ul. Stalina przed szkołą podstawową TPD stał się dalszym ciągiem manifestacji na rzecz solidarności i jednolitości wszystkich ludzi pracy.

Defiladę otworzyła trójka sportowców: mistrzyni Polski II klasy w gimnastyce Sergiel, znany tenisista Stefan Korneluk, oraz tenisista — juniorka sopotkiego „Ognia” Wilińska, którzy stojąc na trybunie przedstawicielom partii, władz i organizacji społecznych wręczyli kwiaty. Maszerowały kolumny sportowców w strojach sportowych, z przyrządami, symbolizującymi poszczególne dyscypliny — szeregi młodych, zdrowych budowniczych socjalizmu w Polsce Ludowej.

Niemilknięcymi oklaskami witała publiczność zbliżające się kolumny młodzieży. Szli harcerze i harcerki, młodzież szkół średnich i podstawowych. Nadciągała szturmowa: to zbliżała się Szkoła Organizacyjna ZMP.

Z kolei przed trybuną przebiegała 19 Brygada SP. Dziarski krok i sprężysta postawa junaków radowały widzów. Do trybuny podjeżdża motocyklista, który wręcza

1 Maja w robotniczym Elblągu

Robotniczy Elbląg radośnie powitał dzień 1 Maja. Ponad 32 tysięcy osób zebrało się na placu Krasinowskiego, w skupieniu słuchając treściwych, kolędniczych przemówień. W imieniu KW PZPR przemawiał ob. Kopała, następnie ob. Posz ze Stronnictwa Demokratycznego oraz przewodniczący ZMP ob. Pietka. Na ulicy Grunwaldzkiej, gdzie znajdowała się trybuna, brały się wielotysięczne rzesze ludności w oczekiwaniu na defiladę.

Czoło pochodu tworzyły poczty sztandarowe, instytucji społecznych, organizacji masowych, partii i zakładów pracy. Za pocztami maszerowali przedstawiciele partii, władz, instytucji, organizacji masowych. Dalej szły zwarte szeregi sportowców, zorganizowanych w miejscowych klubach i kołach sportowych. Barwny las szturmówek, znaków SPO, transparentów z hasłami, manifestującymi gotowość sportowców do pracy i obrony ojczyzny towarzyszył kolumnom sportowym. Na specjalne wyróżnienie zasłużyły kolumny klubów Stali i Budowlanych i biłające w oczy tętniąca liczne szeregi młodzieży, zrzeszonej w w. SKS-ach, oraz Ludowe Zespoły Sportowe, które wystąpiły w strojach regionalnych.

Oklaski i witały wzmagają się — to mocnym robotniczym krokiem idą przodownicy z Zakładów Mechanicznych im. Karola Świerczewskiego. Liczna kolumna zakładów tonie doślawnie w powodzi szturmówek, hasel i transparentów. Niemniej owacja spotyka pracowników Wapińskiej Fabryki Wyróbów Metalowych z idącą na czele grupą przodowników, przybranych ozdóbami wstęgami, na których napisy głosiły dumnie o osiągniętych wy-

nikach we współzawodnictwie pracy.

Idą dalej radością swego święta ożywione pracownice Zakładów Odzieżowych. Za nimi na olbrzymich wozach Zakładów Budowlanych nr 6 przodownicy murarzy demonstrują budowę domu. Hucznymi oklaskami i okrzykami witane są granatowe szeregi Żegluga Śródlądowej i uczennice Szkoły Młodszych Pielegniarek, maszerujące w białych kitlach. Na czele grupy Przemysłu Torfowego idą górali w swoich strojach regionalnych, przybyli do Elbląga z Zakładów Torfowych z Czarnego Dunajca.

Entuzjastyczne okrzyki towarzyszą przemarszowi olbrzymiej grupy Centralnej Szkoły Administracji Rolniczej — Szkoły Awansu Społecznego. Wielka ilość transparentów z hasłami produkcyjnymi towarzyszy tej grupie, mającej przed sobą szczytne zadania przedstawienia wsi polskiej na nowe socjalistyczne tory.

Za nimi idą i jadą na umajonych i przybranych szturmówkami i transparentami samochodach grupy z PGR-ów — kuźni kadr rolniczych, członkowie spółdzielni produkcyjnych z całego powiatu, przedstawiciele POM-ów i SOM-ów. Kolumny traktorów i samochodów z karykaturami podżegaczy wojennych i wrogów klasowych zamykają ten imponujący pochód 1-majowy robotniczego Elbląga. (s.g.)

W Tczewie

Na majowym wietrze trzepoczą czerwone sztandary, proporce i transparenty. Nad lasem czerwieni krąży stada białych gołębi.

Odsłowny ruch w całym mieście. Lotne kioski zapatrują w

żywność i „smakoliki” ludność Tczewa. Ruchomy kiermasz książekowy cieszy się wielkim powodzeniem.

Z gośników pada radosna wieść — w tej chwili na całym świecie rozpoczynają się uroczyste manifestacje 1-majowe. Proletariusze wszystkich krajów łączą się w jedną, potężną armię bojowników socjalizmu i pokoju. Manifestanci formują się w 4-ki 8-ki, 16-tki — w barwny korowód strojów regionalnych, mundurów ZMP, harcerskich i sportowych. Ulicami miasta sunie pochód radości, śpiewu i czuwania.

Migają czerwone krawaty ZMP-owców. Znamy ich z pracy w szkole, w Brygadach SP, w akcji siewnej. Teraz kroczą dumnie na czele pochodu — awangarda pokju, postępu i socjalizmu. Publiczność wita ich okrzykami — „Niech żyje przyjaźń młodzieży polskiej i radzieckiej”.

Rozlega się nowe hasło „Podaj cegłę”. To głos z wozu SPB, na którym trójka murarska wznosi dom mieszkalny, symbol budującego się kraju.

Dzielne traktorzystki TOR-u uwiązują się przy warsztacie — kończąc remont ciągnika. Klasa krawiecka szkoły zawodowej nr 2 daje pokaz swej codziennej pracy przy warsztacie. Kolejarze maszerują za makieta lokomotywy, na której widać lwa brytyjskiego z obciętymi łapami — obraz

walącej się „potęgą” imperialistów.

15-tysięczny pochód ciągnie ulicami miasta. Zbieżni w szeregu Frontu Narodowego — cementowani wspólnym wkładem w realizację czynu 1-majowego idą mieszkańcy Tczewa na spotkanie wspaniałej, pokojowej przyszłości, wywalczonych trudem codziennego wysiłku rąk i mózgów. Nad nami czerwone sztandary, z nami poczucie siły, jaką reprezentujemy, wiary w ostateczne zwycięstwo pokoju, postępu, sprawiedliwości społecznej. (Q)

Uruchomienie warszawskiej fabryki octu czynem 1-majowym ZMP-owców

WARSZAWA (PAP). Członkowie Związku Młodzieży Polskiej przy PMS zameldowali w dniu 30 kwietnia br. o wykonaniu swego zobowiązania. Dzięki ich ofiarnej pracy uruchomiona została pierwsza na terenie stolicy uspołeczniona fabryka octu. Załogę fabryki stanowić będzie w całości młodzież ZMP.

TEATRY

TEATR WIELKI — GDANSK „Straszny Dwór” — godz. 19.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI Teatr nieczynny.
TEATR KAMERALNY — Sopot: nieczynny.
PANSKI TEATR LALEK „Lalki” Wreszcz o godzinie 16 nadal przedstawienie widowiska „Kubus w Gdańsku” wg G. Matwiejewa. — Przedstawienie w Gdyni odwołane.

REPERTUAR KIN

GDANSK - WRZESZCZ „Bajka” — „Statek Darbent”, prod. radzieckiej, dozwolony — godz. 16, 18 i 20.
„Przyjaźń” — okręg. TPP-R — „Świat się śmieje”, prod. radzieckiej, dozw. — godz. 18 i 20, w niedzielę i święta 15, 17, 19.
„Zetepowienie” — Czerwony rumak — prod. ang. dozw. godz. 16, 18, 20.
GDANSK - NOWY PORT „Marynarka” — „Bitwa Stalingradzka” — II. prod. radzieckiej, dozw. — godz. 18, 20.
GDANSK - OLIVA „Polonia” — „Tajna misja”, prod. radzieckiej, dozwolony — godz. 16, 18, 20.
GDYŃIA „Atlantyk” — „Wilcze doły”, prod. czeskiej, dozwolony — godzina 15, 30, 18, 20, 15.
„Goplana” — „S/s Orzeł zagina”, prod. radzieckiej, dozw. — godz. 16, 18, 20.
„Warszawa” — „Rwący potok” prod. chińskiej, dozw. godz. 16, 18, 20.
GDYŃIA - GRABÓWEK „Fala” — nieczynny.
GDYŃIA - CHYLONIA „Promień” — „Spisek bankrutów”, prod. radzieckiej, dozw. — godz. 18, 20.
Sopot „Baltyk” — „Upadek Berlina” cz. I, prod. radzieckiej, dozw. — godz. 18, 20.
„Polonia” — „Swinarka i pastuch”, prod. radzieckiej, dozw. — godzina 16, 18, 20.
FOTOPLASTIKON Gdynia, ul. Władysława IV Nr 28 „Tunis”.

DYŻURY APTER

GDANSK od dnia 28. 4. do 4. 5.
Apteka Nr 3, ul. Rokossovskiego 35
GDANSK - WRZESZCZ Apteka Nr 7, ul. Grunwaldzka 86
GDANSK - OLIVA Apteka Nr 53, ul. Leśna 1.
GDYŃIA Apteka Nr 1, ul. Starowiejska 34
Apteka Nr 20 w Orłowie
Sopot Apteka Nr 15, ul. Rokossovskiego 21

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDANSK - WRZESZCZ Tel. 410-00 — Grunwaldzka 2
ogotowie udzielające specjalistyczne. Grunwaldzka 2, tel. 424-44 — czynne od 18-22.
GDYŃIA Tel. 10-00 — Skwer Kościuszki 14.
Sopot Tel. 524-00, ul. Generalissimusa Stalina 778

Na trasie Wyścigu Pokoju Polska wygrywa I etap

Uzupelniając krótką wiadomość o zwycięstwie polskiego kolarza Wojciecha w pierwszym etapie wyścigu Praga — Warszawa, poniżej podajemy szczegóły tego etapu.

30 kwietnia br. w przeddzień święta 1 Maja 12 drużyn, reprezentujących: Polskę, Bułgarię, Rumunię, Węgry, NRD, Czechosłowację, Polonię francuską, Triest oraz robotnicze związki sportowe Danii, Finlandii, Francji i Włoch wystartowało do IV Międzynarodowego Wyścigu Pokoju na trasie Praga — Warszawa.

Na uroczystości rozpoczęcia wyścigu przybyli członkowie Rządu CSR z premierem Zapotockim na czele, przedstawiciele Czechosłowackiego Komitetu Obronców Pokoju, korpusu dyplomatycznego oraz liczne delegacje robotników praskich zakładów pracy. Starterem honorowym pierwszego etapu był ambasador R. P. w Pradze Wiktor Grotz.

O godz. 14.30 wśród ulewnej deszczu i przy silnym wietrze 71 kolarzy wystartowało do pierwszego etapu wyścigu, którego trasa długości 165 km prowadziła z Pragi przez Terezin, Lovosice, Louny, Kladno, z powrotem do Pragi.

Kolarze z miejsca ruszają ostrym tempem, które dochodzi do 38 km na godzinę. Dłuższy czas wszyscy jadą

zwartą grupą i dopiero na 80-tym km długie wzniesienie rozbiła stawkę kolarzy na mniejsze grupy. Z Polaków w tym czasie Piotrowski, pozostał zawodnicy polscy jadą w czołwie. Ofiarami pierwszych defektów padają Flinowie, reprezentanci Triestu i Niemcy. Na wzniesieniach tempo słabnie. Kolarze jadą znowu tuż zartą grupą. Finisz rozpoczyna się na ulicach Pragi. Na pięknie udekorowany stadion Sparty wpada pierwszy z przewagą około 100 m w „CIK (Polska), a za nim zwartą grupą kilkunastu kolarzy.

WYNIKI TECHNICZNE
1) Wojcik (Polska) — 5:01:17, 2) Rochar (FSGT) — 5:01:35, 3) Meister (NRD) — 5:01:35, 4) Olsen (Dania) — 5:01:35, 5) Iwanof (Bułgaria) — 5:01:36, 6) Vida (Węgry) — 5:01:37, 7) Arenius (Finl.) — 5:01:38, 10) Babcow (Bułgaria) — 5:01:38.
Pola: 16) Hadasik — 5:01:38, 34) Kapiak — 5:01:55, 49) Wrzesiński — 5:05:57, 49) Klabiński — 5:06:00, 66) Pietraszewski — 5:16:51.
Drużynowo etap wygrała POLSKA z łącznym czasem 15:04:50, 2) — 3) Francja i Dania — po 15:04:51, 4) Bułgaria — 15:04:52, 5) Węgry — 15:04:53, 6) — 9) CSR, Włochy i Polonia francuska po 15:04:54, 9) NRD — 15:05:20, 10) Finlandia — 15:05:25, 11) Triest — 15:12:48, 12) Rumunia — 15:13:08.

Z ostatniej chwili

Sukces Bułgarów w II etapie

II etap Wyścigu Pokoju, prowadzący z Pragi do Budziejewic zakończył się pełnym sukcesem rewelacyjnej drużyny Bułgarów, która indywidualnie i zespołowo zajęła I miejsce.

Etap ten, prowadzony był w bardzo silnym tempie (przeciętna szybkość 36 km/godz.) zwyciężył Timov (Bułgaria) 4:36:21 o koło przed Duńczykiem Ostergardem (Duńczyk uzyskał wynik o minutę gorszy, przy klasyfikacji bowiem odlicza się jedną minutę), 3) Tresev (Bułgaria) 4:37:29, 4) Kezew (Bułgaria) 4:40:47, 5) Knezourek (CSR) 4:40:49.